

Wisła po raz kolejny przegrodzona?

Ministerstwo ogłosiło, że jest skłonne do akceptacji budowy stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka przez Grupę Energa S.A. o ile inwestycja ta zostanie zrealizowana ze środków własnych tego przedsiębiorstwa.

Ministerstwo Środowiska ogłosiło, że jest skłonne do akceptacji budowy stopnia wodnego na Wiśle poniżej Włocławka przez Grupę Energa S.A. o ile inwestycja ta zostanie zrealizowana ze środków własnych tego przedsiębiorstwa oraz zostaną spełnione warunki ochrony środowiska na obszarach Natura 2000.

Energa S.A. została zobowiązana przez Ministra Środowiska do podjęcia wiążącej decyzji najpóźniej do 15 kwietnia br. co do realizacji tej inwestycji i terminu przystąpienia do niej na powyższych warunkach. Przedsiębiorstwo to wstępnie zadeklarowało, że zbuduje tamę na Wiśle z elektrownią wodną poniżej zapory we Włocławku. Inwestor jest zobowiązany do przygotowania raportu oddziaływania na środowisko, w którym w sposób wariantowy powinny zostać przeanalizowane możliwości lokalizacji tego typu obiektu.

Będzie to pierwszy, niezbędny krok do realizacji przedsięwzięcia. Koncern musi uzyskać również pozwolenie wodno-prawne oraz inne dokumenty i decyzje niezbędne do realizacji tego przedsięwzięcia. W oparciu o tą dokumentację będzie możliwe stwierdzenie czy przedsięwzięcie będzie możliwe do realizacji.

Ponieważ elektrownia wodna byłaby inwestycją komercyjną, nie może liczyć na środki z budżetu państwa i dotacje unijne - powiedział minister środowiska prof. Maciej Nowicki. „Energa musi w całości, samodzielnie pokryć koszty budowy” - podkreślił minister. Wiceminister Stanisław Gawłowski podał, że szacowany przez inwestora koszt nowej zapory z elektrownią poniżej Włocławka to 2,85 mld zł. Spółka Energa jest właścicielem elektrowni we Włocławku. Dochody grupy nie są wystarczające do sfinansowania całego przedsięwzięcia. Budowa nowej zapory jest uzależniona od znalezienia inwestora uzupełniającego, któremu spółka oferuje udział w zyskach z wytwarzania energii elektrycznej z pomocą nowej tamy na Wiśle. Znalezienie partnera, może być trudne bo elektrownia będzie maleńka - mówi się o 60-70 MW mocy. Przy koszcie zapory i elektrowni rzędu 2,5-3 mld zł oznacza to, że koszt jednego megawata wyniósłby aż 40 mln zł. W elektrowni węglowej to zaledwie ok. 7 mln zł.

Jeśli firmie nie uda się uzyskać koniecznych dokumentów, lub z innych powodów nie będzie budowy elektrowni, RZGW w Warszawie będzie budowało próg piętrzący. Jego koszt to 250 mln zł. Oprócz tego trzeba będzie wydać 600 mln zł - rozłożone na wiele lat - na inwestycje hydrotechniczne wzdłuż koryta Wisły. Ze względu na poziom bezpieczeństwa tamy we Włocławku, w trakcie realizacji jest finansowany z funduszy Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko kompleksowy program podniesienia bezpieczeństwa Włocławka za ponad 152 mln zł. Składa się on z trzech działań, które dotyczą modernizacji stopnia wodnego Włocławek. Odnoszą się one do remontu obiektów piętrzących stopnia wodnego we Włocławku, rozbudowy wałów wstecznych Słupianki i zapory bocznej Borowiczki oraz mikroniwelacji w czaszy Zbiornika i przebudowy zapór bocznych Jordany Tokary i Duninów.

Organizacje ekologiczne uważają, że wybudowanie nowej zapory w Nieszawie lub w Ciechocinku będzie się wiązało z poważnymi, niemożliwymi do skompensowania stratami przyrodniczymi. Wybór takiego wariantu inwestycji jest niezgodny z europejskim prawem dotyczącym inwestowania na obszarach Natura 2000. Aby poprawić bezpieczeństwo powodziowe zbiornika włocławskiego bez dewastowania cennych obszarów przyrodniczych należy połączyć modernizację tamy w Włocławku z

budową niewielkiego progu podpiętrżającego wody Wisły poniżej tamy. Dzięki temu trwający od wielu lat konflikt wreszcie zostanie zakończony rozsądnym kompromisem.

Czytaj również:

- [Spiętrzony kłopot Królowej](#) (Dziki Życie, 2008, nr 10)
- [Chcą tamy w Nieszawie](#) (Serwis Pracowni, 24.02.2006)